

**Sygn. akt IX Ka 290/14**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 sierpnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Aleksandra Nowicka

Protokolant stażysta Marzena Chojnacka

przy udziale

po rozpoznaniu w dniu 5 sierpnia 2014 roku

sprawy **E. G. i M. G.** obwinionych z art. 51§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych M. i O.L.

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 11 marca 2014 roku sygn. akt XII W 1223/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. obciąża oskarżycieli posiłkowych M. i O. L. wydatkami powstałymi w postępowaniu odwoławczym, w tym opłatą w wysokości po 60 (sześćdziesiąt) złotych;

III. zasądza od oskarżycieli posiłkowych M. i O. L. na rzecz obwinionej E. G. i obwinionego M. G. kwotę po 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej każdemu z obwinionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 290/14

## UZASADNIENIE

**E. G.** została obwiniona o to, że:

w okresie od 8 marca 2012 roku do 7 marca 2013 roku w T., przy ul. (...) poprzez głośne hałasy tj. bieganie, skakanie, rzucanie różnymi przedmiotami, granie w piłkę zakłóciła spokój M. i O. L.

tj. o wykroczenie z art. 51§1 kw

**M. G.** został obwiniony o to, że:

w okresie od 8 marca 2012 roku do 7 marca 2013 roku w T., przy ul. (...) poprzez głośne hałasy tj. bieganie, skakanie, rzucanie różnymi przedmiotami, granie w piłkę zakłócił spokój M. i O. L.

tj. o wykroczenie z art. 51 §1 kw

**Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 11 marca 2014 r.** (sygn. akt XII W 1223/13) uniewinnił obwinionych E. i M. G. od popełnienia zarzucanego jej czynu tj. wykroczenia z art. 51 § 1 kw; kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych** zaskarżając wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku tj. art. 410 kpk i art. 424 §1 pkt 1 kpk poprzez pominięcie w ocenie materiału dowodowego zeznań B. W., na co wskazuje umiejscowienie jej zeznań w grupie osób, które nie potwierdziły okoliczności pochodzenia hałasu z mieszkania obwinionych podczas gdy faktycznie zeznania te potwierdzają okoliczności zarzucone obwinionym,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania poprzez przyjęcie, że zeznania B. W. słusznie uznane za wiarygodne, nie potwierdzają by z mieszkania obwinionych dochodziły hałasy utrudniające życie sąsiadom podczas gdy z zeznań tego świadka wynika, że z mieszkania obwinionych dochodził hałas w postaci tupotu i łomotu,
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania poprzez przyjęcie, że materiał dowodowy nie potwierdził sprawstwa obwinionych a nawet jeśli to i tak nie wyczerpałoby znamion wykroczenia z art. 51 §1 kw podczas gdy zeznania oskarżycieli posiłkowych, A. C., M. S., D. M. czy M. g. oraz B. W., wskazują na powodowanie przez obwinionych hałasu, który zakłócał pokrzywdzonym spokój.

W związku z powyższymi zarzutami pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych była bezzasadna.

Podzielając, co do zasady ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy oraz akceptując wynikające z niej ustalenia faktyczne, nie sposób zgodzić się z zarzutami apelacji.

Przypomnieć należy, iż dla skuteczności środka odwoławczego zarzucającego błąd w ustaleniach faktycznych i wadliwą ocenę dowodów nie jest wystarczające samo wykazywanie, że określona grupa dowodów pozwala na przyjęcie, iż zdarzenie mogło mieć inny przebieg niż przyjęty przez sąd orzekający przy wyrokowaniu. Należy, bowiem wykazać, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd, czyniąc kwestionowane ustalenia i jakie konkretnie popełnił błędy w swoich ocenach, czego skarżący we wniesionej apelacji nie uczynił. Żadnych zastrzeżeń skarżącego co do rzetelności oceny dowodów i trafności ustaleń faktycznych nie sposób było podzielić.

W niniejszej sprawie jaskrawo zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska: jedno prezentowane przez obwinionych E. i M. G. zaś drugie wynikało z zeznań oskarżycieli posiłkowych M. i O. L..

Nie widząc potrzeby przywoływania istoty tych wersji (wspieranych przez powołanych przez strony świadków) stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy oceniał dowody stosując zasady logiki i wskazań doświadczenia życiowego, a nie ograniczał się tylko do mechanicznego porównania faktów i stanowisk stron. Najdobitniej świadczy o tym to, że weryfikując sprzeczne wersje stron słusznie sąd I instancji uznał, że za wiarygodnością wyjaśnień obwinionych przemawiały nie tylko zeznania szeregu świadków, ale i okoliczność, że w okresie objętym zarzutem obwinieni mieli małe dziecko a więc zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego sprzeciwiają się przyjęciu, że w tym samym czasie zachowywali się w sposób opisywany przez małżonków L. zakłócając im spokój, gdyż w pierwszej kolejności takie ich głośne i hałaśliwe zachowania odbiłyby się negatywnie na ich nowonarodzonym dziecku. Pisemne motywy wyroku przekonują, że przeprowadzona przez Sąd Rejonowy analiza przebiegu zdarzenia oraz zachowania obwinionych w kontekście postawionego im zarzutu uwzględnia całokształt materiału sprawy ocenionego z uwzględnieniem reguł określonych w art. 7 kpk (stosowanym w postępowaniu wykroczeniowym na podstawie art. 8 kpw) a analizę dowodów cechuje staranność.

Sąd odwoławczy nie odmawia wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonych i świadków je wspierających, ale uznał, że przydatne dla poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych i dokonanej na jej podstawie analizy prawnej,

będą zeznania tych świadków, którzy mieszkając w klatce bloku wraz ze stronami, są często nawet mimowolnymi obserwatorami ich trybu życia. Ich obserwacje z natury rzeczy są pełniejsze niż te, które są w stanie poczynić osoby, które jedynie towarzysko bywają w mieszkaniu małżonków L..

Istota apelacji sprowadza się do tego, że zdaniem obrońcy sąd I instancji rozstrzygając sprawę dopuścił się obrazy art. 410 kpk (w zw. z art. 82 §1 kpw) bowiem w podstawie orzekania znalazła się jedynie część materiału dowodowego, co zaważyło na wyniku sprawy. Obrońca przekonywał, że sąd meriti pominął jednoznaczną wymowę zeznań B. W. (ocenionych jako wiarygodne) a w jego ocenie to właśnie jej twierdzenia świadczyły jednoznacznie o tym, że obwinieni zachowali się w zarzucany im sposób i zakłócili spokój małżonkom L. poprzez „łomot i tupot”. Rzecz jednak w tym, że pisemne motywy wyroku przekonują, że sąd meriti miał na względzie całość zeznań B. W. i choć świadek faktycznie wskazywała, że zdarzyło się, iż słyszała w swoim mieszkaniu odgłosy tupania i łomotów, to jednak w oparciu o te zeznania nie można formułować założeń o winie obwinionych. B. W. wspominała jedynie o tym, że zdarzały się hałasy, lecz nie potrafiła zlokalizować ich źródła. Natomiast przekonanie wyrażone w toku niniejszej sprawy o tym, że to z mieszkania obwinionych dochodzą hałasy wypracowała na podstawie informacji uzyskanych od małżonków L., a nie z własnych obserwacji czy spostrzeżeń. Należy podkreślić, że początkowo B. W. sądziła, że hałasy dochodzą z mieszkania L.; przyznała, że dopiero później M. L. wyjaśniła jej, że hałasy nie pochodzą od niej, lecz „od sąsiadów piętro wyżej” (k. 159v). Tak więc to dopiero po rozmowie z M. L. B. W. zaczęła twierdzić, że to właśnie obwinieni zakłócają spokój w bloku.

Zatem treść zeznań B. W. przekonuje, że jej wiedza o tym, iż obwinieni zakłócili spokój nie była wynikiem jej własnych spostrzeżeń, lecz wynikiem informacji udzielonej przez oskarżycielkę posiłkową. Znamienne są zeznania świadka W. złożone przez Sądem meriti, która stwierdziła „taki hałas parę razy się powtórzył. Zanotowałam kilka takich przypadków (k. 159). Tego typu hałasy zdarzały się raz, dwa razy w tygodniu. Trwały 15-20 minut. Ja notowałam tylko w marcu 2013r. W całym marcu zanotowałam 4 takie zdarzenia. To było dwa razy w niedzielę ok. 8.00-9.00, a pozostałe razy pod wieczór ok. godz. 18.00-19.00. Od Wielkanocy się to skończyło jest spokój (k.159). Te notatki zaczęłam robić po rozmowie z panią M., jak powiedział, że hałasy dochodzą od sąsiadów. Można powiedzieć, że te notatki zaczęłam robić z sympatii do niej” (k. 160). Dalej świadek zeznała „ja bywam u L. w różnych dniach w tygodnia, zazwyczaj pod wieczór. U nich jak byłam to nigdy nie słyszałam żadnych hałasów, a od Wielkanocy to w ogóle jest spokój”. W związku z powyższym na zeznania B. W. należy spojrzeć całościowo, a już z pewnością nie można z nich wyciągać tak kategorycznych wniosków jak czyni to obrońca. Zresztą weryfikując twierdzenia B. W., mieszkającej na parterze budynku (obwinieni na II piętrze) nie można pomijać zeznań sąsiada mieszkającego nad obwinionymi - H. W.. H. W. tymczasem - posiadając wiedzę o tym, że między sąsiadami G. i L. jest konflikt na tle zakłócania spokoju - stanowczo podał, że „z mieszkania p. G. nie słyszę żadnych hałasów, które przeszkadzałyby mi w normalnym życiu”. Nie zachowują się głośno (k. 160). Świadek K. D. zamieszkująca vis a vis obwinionych zorientowała była co do istnienia konfliktu pomiędzy stronami (wiem od sąsiadek, że coś się dzieje), ale stwierdziła, że „od państwa G. nie słyszałam żadnych hałasów, żadnych odgłosów imprez” (k.160v).

Pamiętać także należy, że pomiędzy pokrzywdzonymi a obwinionymi istnieje silny i długotrwały konflikt sąsiedzki. Okoliczność ta nie może pozostać także bez wpływu na ocenę zgromadzonego materiału dowodowego. Zwłaszcza zeznań pokrzywdzonych, którzy zachowania obwinionych zdają się odbierać jako nakierowane przeciwko nim, nakierowane na dokuczenie im. Ta okoliczność najprawdopodobniej spowodowała, że odgłosy, które w żaden sposób nie były uciążliwe dla pozostałych sąsiadów, takimi były dla pokrzywdzonych.

Mimo, iż nie ulega wątpliwości, że z faktem zamieszkiwania obwinionych (uprzednio przeprowadzanym remontem) połączone były różnego rodzaju odgłosy świadczące o toczącym się życiu w ich mieszkaniu, to jednak nic nie wskazuje na to, aby intencją obwinionych było zakłócenie spokoju mieszkańców bloku. Działania obwinionych nie przekraczały ram współżycia społecznego i nic nie wskazuje na to, aby cechowała je złośliwość, swawola czy chęć dokuczenia sąsiadom.

W rezultacie, mimo, iż zachowanie obwinionych zamieszkujących w mieszkaniu połączone było z wywoływaniem różnego rodzaju hałasów - dźwięków (choć niewątpliwie pokrzywdzeni będący z małżonkami G. w konflikcie byli

mniej wyrozumiali dla poczynań obwinionych i bardziej wrażliwi na dochodzące z ich mieszkania odgłosy), to jednak materiał sprawy nie dostarczył podstaw, aby przyjąć, że odgłosami tymi obwinieni chcieli zakłócić spokój mieszkańców bloku, a małżonków L. w szczególności. Żaden z zamieszkujących w tym bloku mieszkańców nie zgłaszał takich zastrzeżeń i pretensji wobec małżonków G., ani nie wskazywał na uciążliwość ich zachowania. Powyższe wykluczało możliwość przypisania obwinionym popełnienia czynu z art. 51 §1 kw.

W rezultacie podnieść należy, iż Sąd Okręgowy nie dostrzegł w treści apelacji żadnych rzeczowych argumentów, które byłyby w stanie dyskwalifikować stanowisko sądu I instancji.

Wzgląd na powyższe oraz z uwagi na fakt, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia, które skutkować by musiały uchynieniem zaskarżonego orzeczenia a o których mowa w art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 636§1 kpk w zw. z art. 119 kpw obciążając nimi oskarżycieli posiłkowych, w tym zasadzając od nich opłatę sądową w wysokości 60 złotych obliczoną zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych; a nadto od oskarżycieli posiłkowych na rzecz obwinionych zasądzono kwoty po 420 złotych tytułem zwrotu poniesionych przez nich kosztów pomocy prawnej udzielonej każdemu z obwinionych w postępowaniu odwoławczym.